

Czy smakosze ośmiorniczek, pokonają ośmiornicę?

10 grudnia 2018

Trzy lata PiS szukało przestępców w PO, zgłaszało naruszenia w ministerstwach, posadzono „kuriera” ośmiornicy PiS – Marka Chrzanowskiego.



Afera KNF powoduje, że PiS coraz bardziej pali się grunt pod nogami, wykonują nerwowe i nieprzemyślane kroki mające za zadanie zamieść sprawę pod dywan, tyle, że sprawa ciągle gdzieś wychodzi. Mało kto wierzy, że Chrzanowski, młody, szybko awansujący doktor habilitowany, co ma problemy z uzasadnieniem iż jego praca habilitacyjna nie jest plagiatem, popierany przez premiera Morawieckiego, byłą premier Szydło, prezesa NBP Adama Glapińskiego był w tej sprawie samotnym strzelcem a nie posłańcem grupy znacznie wyżej postawionych osób. Trudno przypuszczać, że szybkie przegłosowanie projektu popieranego przez przedstawiciela prezydenta w KNF Zdzisława Sokala w sprawie przejmowania banków, którego utracenie na taśmach obiecywał Chrzanowski, było tylko przypadkiem.

Kluczem do rozwiązania całej sprawy może być mecenas Grzegorz Kowalczyk, któremu Chrzanowski chciał załatwić „dobrze płatną

posadkę". Znowu okazuje się, że nie jest to człowiek z nikąd, ot mecenas rodziny Chrzanowskich. To człowiek dobrze znany w tych kręgach. To człowiek, który wykonywał prace zleczone dla KNF, jego analizy są dostępne, choć nie ma żadnych zapisów w rejestrze umów zawartych w KNF w roku 2017. Z polecenia Chrzanowskiego znalazł się z radzie nadzorczej Plus Banku należącego do Zygmunta Solorza. Kowalczyk to osoba rekomendowana do rady GPW przez NBP, choć NBP przerzuca się odpowiedzialnością za tę decyzję z resortem premiera Morawieckiego. To również kolega ze studiów Zbigniewa Ziobro.

Ziobro wykonuje nerwowy ruch. Bo tak można nazwać aresztowanie rankiem poprzedniego kierownictwa KNF, pod zarzutem nieprawidłowości w nadzorze nad SKOK Wołomin. Ludzi tych wywieziono do Szczecina pod nadzorem policyjnym i po kilkugodzinnym przesłuchaniu wypuszczono wolno, pozostawiając im sprawę powrotu do domów na własną rękę. Z tego działania tłumaczył się w wieczornych Wiadomościach Z. Ziobro mówiąc, że takie działania były wskazane, by osoby te nie miały szansy uzgodnić wspólnej wersji. Słabo to wygląda w świetle faktu, że po wyjściu sprawy korupcyjnej propozycji Marka Chrzanowskiego służby nie tylko pozwoliły mu powrócić z zagranicy ale jeszcze posprzątać gabinet przed wizytą tychże służb. Co więcej zdenerwowany Ziobro na pytanie czy trzeba było zatrzymywać urzędników KNF w tym Wojciecha Kwaśniaka który jak wiadomo po zgłoszeniu sprawy SKOK Wołomin do prokuratury został dotkliwie pobity przez nasłanych zbirów udziela skandalicznej odpowiedzi. „Być może Wojciech Kwaśniak został zaatakowany, bo Komisja Nadzoru Finansowego przez lata rozzuchwalała przestępców pozwalając im w sposób bezkarny wyprowadzić miliony złotych...”. No cóż, przypomnijmy ministrowi fakty o których widocznie zapomniał.

Nieprawidłowości w nadzorze nad SKOK Wołomin sięgają roku 2009, do października 2012 nadzór nad SKOK Wołomin sprawowała Kasa Krajowa Skok kierowana przez senatora PiS Grzegorza Biernackiego, do października 2012. KNF nadzór nad SKOK-ami

przejmuje 27 października 2012. Pierwsze sprawozdania finansowe spływają pod koniec pierwszego kwartału 2013. O zarząd komisaryczny, po kontroli, KNF występuje w maju 2013. Po odwołaniu się od decyzji przez Kasę Krajową, KNF składa zawiadomienie do prokuratury. Pobicie Wojciecha Kwaśniaka ma miejsce w kwietniu roku 2014. No cóż, w świetle faktów wypowiedź Zbigniewa Ziobro, a także zarzut niedopełnienia obowiązków właśnie przez KNF wygląda dość żenująco.

Nerwowość w PiS powoduje również fakt, iż coraz trudniej będzie PiS ograniczyć sprawę afery SKOK tylko do SKOK Wołomin. Będzie trzeba również przyjrzeć się innym SKOK-om, których afery w sumie kosztowały klientów banków 5 mld zł, a tutaj trudno będzie uniknąć przesłuchania senatora PiS Grzegorza Biereckiego i pytań o Luksemburskiej spółki SKOK Holding S.a.r.l. która przejmowała większość zysków należnych Kasie Krajowej, której Grzegorz Bierecki był prezesem.

Trudno nie zadać pytania, czy dla przykrycia ewidentnej afery PiS związanej z korupcyjną propozycją Marka Chrzanowskiego trzeba było wyciągać aferę SKOK Wołomin? To w pewnością uruchomi lawinę mogącą pochłonąć całe PiS, co wydawało się sugerował również prezes Kaczyński w czasie swojego przemówienia w Jachrance.

Wydaje się, że jak bańka mydlana pryska wiarygodność stwierdzenia, że PiS z tą aferą będzie potrafił poradzić sobie sam. Działania Ziobro już co najmniej drugi raz tę wiarygodność podważają.

Autorstwo: Zawisza Niebieski

Zdjęcie: [Andrzej Barabasz](#) (CC BY-SA 4.0)

Źródło: WolneMedia.net